Rok XXXVI. Październik 1919. Nr. 10.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY „SOKÓŁ"

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOW. SOKOLICH WE LWOWIE.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Cena prenumeracyjna rocznie 7 kor. Przy odbiorze większej ilości egzemplarzy przyznaje się gniazdom związkowym odpowiedni opust. Numer pojedynczy 60 h.

Prenumerować można: w Administracyi, ulica Sokoła l. 7 i we wszystkich księgarniach.

Redakcya i Administracya we Lwowie przy ul. Sokoła l. 7.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską: do wszystkich miejsc poza granicami Polski 8 kor. 50 h.

Pilne korespondencye upraszamy nadsyłać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:

Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;
Popierać przedewszystkiem przemysł polski;
Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rozkaz sokoli.

W myśl uchwały Wydziału międzyzwiązkowego wzywa się wszystkie gniazda sokole w Małopolsce, by w dniu 16. listopada 1919 r. urządziły uroczysty wieczór ku uczczeniu pierwszej rocznicy odzyskania niepodległości. Na zebranich tych należy rozpatrzeć stosunek organizacyi sokolej do potrzeb Narodu i Państwa, tudzież sposoby, którymi należy Im nieść pomoc w utrwaleniu niepodległości i osiągnięciu rzeczywistej potęgi. Należy dalej podnieść, że Sokolstwo polskie winno podjąć się nadal prowadzenia fizycznego wychowania oraz wyrabiania tężyzny ducha w narodzie pod dawnem hasłem »Mens sana in corpore sano« i »Wszystko dla Ojczyzny«. Dać narodowi jak najwyższą sumę ludzi zdrowych fizycznie i ożywionych najgłębszą miłością Ojczyzny! Przygotować młodzież do orężnej obrony granic Rzeczypospolitej przygotowując do służby w szeregach karnego i pełnego odwagi i poświęcenia wojownika — utrzymywać w tężyznie fizycznej nieprzeliczone szeregi starszych wiekiem obywateli Rzeczypospolitej dla obrony w niej ładu i porządku, obywateli biorących gorący, bezinteresowny, ofiarny udział w pracy społecznej. *Wydział Związku.*

Porządek obrad XXII. zwyczajnego Zjazdu delegatów polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich wydany dnia 1. października 1919 jako dodatek do numeru z października 1919. został do wszystkich gniazd osobno rozesłany.

Głosy sokole.

Powraca już wszelka praca polska do jawnych form we własnem państwie, w tej też chwili przypomina się społeczeństwu i Sokół. Nie czyni tego kroku dlatego, jakoby okres wojny był stanem odrętwienia sokolstwa, bo zrozumiałą jest rzeczą, że przedewszystkiem jednostki tego Towarzystwa i to jednostki najzdrowsze (słabych zresztą tam nie było) były pod bronią i wrzenie życia sokolego zmalało jak we wszystkich innych stowarzyszeniach — ale dlatego, aby zapowiedzieć społeczeństwu rozpoczęcie pracy sokolej w rozmiarach przedwojennych.

Rozpoczynając na nowo pracę, robi sokolstwo rachunek sumienia, zestawia swoje bilanse i rozejrzawszy je, a uznawszy, że działalność dotychczasowa, przeszło półwiekowa, była pożyteczną, ujmuje znowu, świadome odpowiedzialności za swoje czyny tak przeszłe jak obecne, posterunek narodowy, poświęcając swe siły dobru odradzającego się państwa.

W czerwcu b. r. zaprosił Związek Sokoła szereg rozmaitych osób (nie tylko ze sfer sokolich) i przedstawił dotychczasową działalność, poddając pod sąd zebranych sprawę przyszłości sokolej. Nie cofnął się w ankiecie przez siebie zwołanej nawet przed postawieniem pytania:

»Czy sokolstwo ma nadal istnieć?«

Na to sąd ludzi poważnych orzekł jednozgodnie, że rola sokolstwa nie jest ukończona, że z chwilą odżycia Ojczyzny zwiększyły się jego obowiązki na mocy skuteczności i pożyteczności działania przedwojennego. Poparty tem orzeczeniem, przypomina się Sokół dzisiaj społeczeństwu i nawiązując do przeszłości, chce zarazem podać, na jakich fundamentach opierał swą pracę. Skromny tytuł »towarzystwa gimnastycznego« był wywieszką, potrzebną dla rządów zaborczych, gdyż założyciele i pierwsi pionierzy sokolstwa zdawali sobie sprawę z tego, że tow. gimn. w rodzaju klubu w Polsce przyszłości mieć nie może — w Polsce bowiem myśl »wszystko dla Ojczyzny» stwarzała dzieła szlachetne, inne nie znajdowały odgłosu wśród społeczeństwa. Dewiza sokoła »mens sana in corpore sano«, była właściwą wskazówką, bo przemycała pod obcymi wyrazami ideę życia sokolego, która była podstawą całej pracy. O ducha chodziło, o ducha polskiego, którego rozwój był ograniczony przez państwa w dobrze zrozumiałem interesie własnym. Duch ten atoli nie był utworzony w jednej chwili »ad hoc«, sięgał swymi korzeniami w przeszłość narodu, tam szukał zbawiennych soków, aby się rozwijać, tam też dopatrywał się zarodków zła, aby je tem skuteczniej zwalczać.

Rozpatrzmy tę prawdę bliżej. Zewnętrzną szatą ducha polskiego jest język, który w czasach niepodległego bytu Rzczpltej różne przechodził stadja znaczenia swego, pod koniec jednak stał się troską gorących patryjotów polskich. Wystarczy przypomnieć tylko Konarskiego, który

w dziele »O skutecznym rad sposobie« nie tylko o poglądach ale i o języku myślał i Kołłątaja, nawołującego wprost (w krajach nad Księstwem Warszawskiem), że trzeba uratować mowę ojczystą, jako jedyny skarb dla przyszłych pokoleń. Język ten jako jedyny objaw zewnętrzny odrębności narodowej, zagrożony przez germanizację po rozbiorach, stał się troską sokolstwa polskiego i pielęgnowanym był w istocie, przestrzegany w życiu na każdym kroku.

Nie obce też były sokolstwu zgubne skutki wyłączności stanowej Rzczypltej i jął się wyplewienia tego grzechu — nie przez kazania, ale pozytywnie przez demokratyzację społeczeństwa. W jednym szeregu stawał »pan« i »chłop«, jednego słuchał rozkazu, jednaki nosił mundur, jednakie wreszcie miał prawa i obowiązki. To, co przynosiła Konstytucja 3. Maja, do czego doszedł świat po krwawych zmaganiach pięcioletniej wojny, urzeczywistniał Sokół.

A czy trzeba wspominać o pielęgnowaniu zdrowego ciała? Czy trzeba wspominać, że właśnie po roku 63, kiedy okazał się brak kadry polskiej, powstaje właśnie idea sokola, aby zapełnić tę lukę w życiu narodowem? Te postulaty, które najbardziej były nam potrzebne, przejęło sokolstwo i streściło je jako motto pod tytułem Przewodnika gimnastycznego w słowach:

Obowiązkiem każdego prawego sokoła polskiego jest:

Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;

Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;

Popierać przedewszystkiem przemysł polski;

Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

Kiedy zaś przeszło sokolstwo wiek górny i chmurny i dobiegało półwiecza swej pracy — niby troskliwy ojciec rodziny myśli o tem, co będzie w przyszłości i kładzie podwaliny pod nową organizację młodzieży — Skauting polski.

Taką jest idea, sięgająca korzeniami swymi wprost w trzewia życia narodowego i na niej opierał się gmach sokolstwa, wyłącznie polski, nic też dziwnego, że skupiał w sobie Sokół wszystkie jednostki — bez względu na przekonania polityczne — myślące po polsku i miał zarazem zaciętych wrogów w tych, którzy myśli polskiej zrozumieć nie zdołali. Nie było też zagadnienia narodowego, w któremby sokolstwo nie brało udziału, nie popierało go czynnie, ale tylko wtedy, gdy o dobro narodu chodziło, nie o jego szkodę. Zbliżająca się katastrofa europejska odbiła się i tu gorącem wrzeniem przygotowawczem — powstały drużyny wojskowe — ale te drużyny, jak całe sokolstwo nie politykujące, ale rozumiejące narodowe interesy po polsku, dopóty stały (zewnętrznie) przy państwach centralnych, dopóki wierzyły, że służą sprawie polskiej, kiedy zaś przekonały się, że ich wysiłki mają iść nie dla dobra Polski, zerwały przez czyn Hallera (pioniera sokolstwa lwowskiego) z mylnym kierunkiem i przeszły granicę. Nie było miejsca w sokolstwie na »filizmy«, nikt z prawych sokołów nigdy zafilić się nie dał, bo czuł i rozumiał, że tylko jest Polakiem i ten jeden polityczny uznawał obóz.

Tak wyglądała praca przedwojenna. Nic też dziwnego, że ankieta upoważniła sokolstwo do dalszej pracy w tym samym kierunku, że społeczeństwo zrozumiało, gdzie tkwi zdrowie narodu, skoro przedstawiciel tego narodu, naczelnik państwa, zwrócił się w czasie pobytu w b. Galicji w czerwcu do Sokoła z wezwaniem podjęcia na nowo pracy narodowej. Sokół usłuchał wezwania; przed wojną pracował w imię idei polskiej przygotowania wojowników, którzyby gotowi byli położyć życie na ofiarę Ojczyzny, dziś rozpoczyna pracę, aby przysporzyć Polsce pracowników do życia i utrzymania państwa polskiego. Rozwiera Sokół na nowo podwoje swego gmachu i z dniem 15. września rozpoczął ćwiczenia.

W 50-letnim swoim rozwoju postawił Sokół system ćwiczebny na europejskim poziomie, przyjmując to za podstawę, co uznała hygjena światowa za wskazane; kierownictwo spoczywa dalej w doświadczonym ręku dh Wyrzykowskiego, dającego gwarancję zdrowia, tradycja zaś utrzyma nadal samodzielnego ducha polskiego w szeregach.

Nie narzuca się Sokół nikomu, ale przypomina, że idea sokola, przeszedłszy przez ciężkie próby i zwyciężywszy je zawsze, potrzebuje pracowników, potrzebuje zapełnienia szczerb, zadanych wojną. Wierzymy, że szczerby te zapełnią przedewszystkiem ci, którym nieobca jest idea sokola i którym jedynie dobro Polski leży na sercu. *Marjan Wolańczyk.*

Zmiany w ustroju naszym.

Usiłowania podjęte w pierwszym dziesiątku lat wieku bieżącego w celu poprawienia organizacji naszej zaczęły wydawać skutki w postaci pewnych urządzeń i ustalenia myśli zasadniczych tak odnośnie do programu jak i środków działania. Jeżeli te wnioski ostateczne nie obejmowały jeszcze całej dziedziny działalności sokolej, jeżeli urządzenia nowe nie całkowicie odpowiadały założeniom, było to następstwem podniecenia, w jakiem żyliśmy w kilku latach przed wojną. Poglądy nasze musieliśmy naginać do potrzeb chwili i pozwolić przekształcać je stósownie do przymusu okoliczności.

Jeżeli nie zdołaliśmy ukształtować w zupełności rusztowania naszego zrzeszenia, to jednak poznaliśmy dokładnie istotę tego zła, które tamowało nasz rozwój. A to znaczy, że już pół tego zła zwalczyliśmy, mogąc go uniknąć. Druga połowa poprawy, to postawić dobre na jego miejsce.

W czemże to złe leżało, na czem utykaliśmy?

Chęć służby Polsce i przygotowania się do tej służby była podnietą do stworzenia naszej organizacji. Czasy założenia pierwszego towarzystwa gimnastycznego były jednak już czasami reakcji przeciw ruchom zbrojnym. Nie dowierzano skuteczności walki bez należytego do niej przygotowania. W ruchu gimnastycznym wywołanym po r. 1863 przeważył element przygotowania pośredniego jak przeważał on w życiu ogółu. Postanowiliśmy wychowywać ciało, aby je przysposobić do walki a pośrednio i rozwinąć nasze zalety moralne i umysłowe.

Jednak pogląd na wychowanie ciała i łączność tego zagadnienia niezmiernie ważnego z rozwojem władz duchowych nie były jeszcze ustalone, nie dobrze to rozumiano, nieumiejętnie rozróżniano pomiędzy celem a środkiem, nie zdawano sobie dokładnie sprawy z tego, iż koniecznie nowemu intelektualizmowi przeciwstawić trzeba wychowanie ciała. Nie zainteresowano się skutkiem tego wewnętrzną stroną zadań sokolstwa. W następstwie tego pojęcie służby ojczyźnie nie przedstawiało się nam konkretnie, gubiliśmy się w mglistych ogólnikach, chwytaliśmy się skwapliwie formy zewnętrznej jako łatwiejszej. Drugiem następstwem było u ogółu naszego uważanie środka, jakim była gimnastyka, za cel.

Pierwsze zagmatwanie pojęcia służby Polsce zrobiło ze Sokoła przez jakiś czas jedną więcej wśród istniejących organizacji t. zw. społecznych. Byliśmy zrzeszeniem narodowem, patrjotycznem, szerzyliśmy potrzebę służby ojczyźnie wśród mniej uświadomionych, służyliśmy przykładem w budzeniu poczucia potrzeby pielęgnowania zdrowia, słowem byliśmy pożyteczną organizacją. Ale cel nasz bezpośredni, pielęgnowania zdrowia, aby uczynić zeń ofiarę Polsce, był więcej teoretycznie osiągany jak praktycznie. Nie umieliśmy tego dokładnie określić, chociaż tak bardzo pragnęliśmy.

Zrobienie z gimnastyki — i to przez jakiś czas z gimnastyki wyłącznie systematycznej — będącej dzielnym środkiem do osiągnięcia celu samego, celu, który zasłaniał nam horyzont, utrudniało wniknięcie w nasz sposób myślenia o tych sprawach wszystkich wniosków, które doświadczenie i nauka zdobywały na polu wychowania cielesnego. Słyszeliśmy niejednokrotnie o postępie w tej dziedzinie, wkoło nas zaczynały powstawać usiłowania, aby ożywić programy, odnowić metody, wprowadzić w nasze sale powietrze i słońce, urozmaicić systematykę skostniałą. Byliśmy jednak przez jakiś czas głusi na to wszystko, baliśmy się nowych myśli, jak to czynią zawsze niewiedzący. Wreszcie spostrzegliśmy, że jest źle między nami.

Ten pierwszy objaw poznania wywołał, jak się często zdarza, spory o to, kto winien. Powstał okres sporów teoretycznych między zarządami tow. a gronami nauczycielskiemi. Wywołało to rozluźnienie organizacji, szukanie środków zaradczych na własną rękę, często na oślep. Zdawało się nieraz, że nie potrafimy dźwignąć tej, ukochanej przez wszystkich skupiających się w niej, organizacji z upadku.

A jednak w tych czasach świadczących na zewnątrz o zastoju, dojrzewała myśl odnowienia, promieniała nad nami już jasność poznania. Doszliśmy do możności okreslenia naszych myśli kierowniczych, do ścisłego określenia pojęcia „wychowanie cielesne", do oznaczenia środków, któremi ma się posługiwać, słowem do określenia naszego programu i sposobów postępowania. Koniecznem następstwem tego było przystąpić do zmian w ustroju towarzystw, boć one są także tylko jednym ze środków działania.

Zasadniczą cechą naszego obecnego programu — nazwijmy go wyrozumowanym — jest rozwinięcie starań o ciało człowieka przez ciąg jego życia. Zatem wychowujemy młode ciało, starając się o jego doskonałość, utrwalamy w młodzieńcu zdobycze okresu wychowawczego i przygotowujemy go do służby w obronie całości dóbr narodowych, bronimy wreszcie zdrowie męża dojrzałego jako źródło jego twórczej pracy przed ujemnymi skutkami życia i pracy zawodowej. Równocześnie staramy się ukształtowaniem życia towarzyskiego rozwinąć i umocnić cnoty obywatelskie. To jest zasadnicza myśl.

Musimy zatem w celu jej przeprowadzenia utrzymać organizację młodzieży w „drużynach młodzieży sokolej" i poświęcić im dużo serdecznej troskliwości i stałej, bardzo konsekwentnej i wytrwałej pracy. Musimy rozwinąć energicznie organizację „stałych drużyn" strząsając z nich wyłączność roboty wojskowej, którą okoliczności nakazały, gdyż ma to być szkoła obywatela zdolnego i do obrony ojczyzny i do pracy dla niej na wszystkich polach. Musimy wreszcie dać tym dwom działom naszej czynności jako podstawę i wyjście programowe naukowo uzasadnione wychowanie cielesne.

Mamy zatem trzy działy naszej czynności: organizowanie młodzieży, przygotowanie jej do obrony kraju i życia w nim obywatelskiego i właściwe wychowanie cielesne.

Tych czynności nie może prowadzić i kierować niemi jeden człowiek. Koniecznem jest, aby tych kierowników było trzech i to odpowiednio przygotowanych. Tylko początkowy niedostatek ludzi może stwarzać stany wyjątkowe. Ci trzej kierownicy najważniejszych czynności naszych, zastępujący dotychczasowego nauczyciela, pod przewodnictwem męża zaufania wszystkich zrzeszonych, przewodniczącego towarzystwa, stanowią „komitet wyszkolenia sokolego".

Z tego płynie potrzeba większej centralizacji w towarzystwie, położenia większej odpowiedzialności na przewodniczącego i zarząd i obdarzenia ich większemi prawami. Zyska robota w towarzystwach na skuteczności, jeżeli zajęcia członków zarządu będą dobrze rozdzielone i ściśle określone. Jednak zarządy towarzystw powinny mieć częstą sposobność do zajmywania się szczegółowego działalnością komitetu wyszkolenia w celu obznajomienia się z właściwem zadaniem tow. sokolich, to jest wychowaniem cielesnem. Musi zginąć z pomiędzy nas tak niewłaściwy zwyczaj odsełania tych czynności wyłącznie do t. zw. gron technicznych.

Wprowadzenie tych czynności w nasz organizm towarzyski starają się ułatwić regulaminy uchwalone w dniu 12. października b. r. przez wydział międzyzwiązkowy.

Cóż to jest „wydział międzyzwiązkowy"? W kwietniu b. r. zjechali się przedstawiciele dotychczasowych trzech związków w Warszawie i postanowili trzy te związki połączyć w jeden, tworząc w ten sposób jednolitą organizację sokolą w całej Polsce.

Po przyjęciu zasad, które tu w zarysie przedstawiono, uchwalono związek podzielić na okręgi, a z kilku okręgów potworzyć dzielnice, z których składać się będzie przyszły związek. Okręgi obejmować będą około 15 towarzystw i będą spełniały w stosunku do nich rolę doradczą, pomocniczą i kontrolną. W ten sposób będą miały małe towarzystwa zapewnioną pomoc i radę większych, mających i pewne zasoby materjalne i ludzi przygotowanych do kierownictwa.

Kilka okręgów — 7 do 9 — stanowić będzie dzielnicę, która zastąpi dotychczasowy związek w zadaniach kierowniczych i instruktorskich. Dzielnic takich przewiduje się 6: z siedzibami we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy lub Grudziądzu, Warszawie i Wilnie. Związek będzie ciałem kierowniczem i reprezentacyjnem, które będzie pilnować jednolitości programu i prac, utrzymywać stosunki z władzami i innemi organizacjami, czuwać nad postępem organizacji pod każdym względem, kształcić kadry kierownicze, dawać czynnikom państwowym inicjatywę w dziedzinie wychowania cielesnego.

Oto pobieżny szkic tego, co się w sokolstwie w dobie odrodzenia narodowego stało. W nas leży przyszłość organizacji naszej i jej pożyteczność dla Polski. Dziś nie potrzebujemy opisywań i zamilczań, aby nasze pragnienia wyrazić i w czyn je oblec. A naszego czynu, naszej wytężonej pracy potrzebuje dziś Polska równie dobrze jak jej potrzebowała wczoraj, kto wie nawet czy nie więcej. Stańmy zatem do niej my starzy, cośmy idei wierni zostali, ściągnijmy tysiące młodych. Czyńmy na pożytek, chwałę i potęgę Polski. *S. B.*

Związek Sokolstwa polskiego.

W dniu 12. b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem dra Bernarda Chrzanowskiego z Poznania posiedzenie »Wydziału międzyzwiązkowego« gniazd sokolich, celem utworzenia jednego Związku w państwie polskiem. W posiedzeniu brali udział: przedstawiciele Związku małopolskiego Dr. Czarnik ze Lwowa i Dr. Rowiński z Krakowa, ze Związku wielkopolskiego Langie, Dr. Piasecki, Powidzki z Poznania i ze Związku b. Królestwa Rudziński, Biega i Terech.

Zatwierdzono przygotowane przez sekretarjat »Wydziału« projekty ustawy wzorowej dla Towarzystw i ustawy dla Związku ogólno-polskiego i upoważniono sekretarjat do starania się o zalegalizowanie tych ustaw przez władze wojskowe. Nowo powstające towarzystwa mają go przyjąć bez zmiany, inne mają go wprowadzić w ciągu dwóch lat. Rozpatrzono także projekty regulaminów dla okręgów i dzielnic, uchwalono regulamina komitetów wyszkolenia sokolego, stałych drużyn i drużyn młodzieży sokolej, wreszcie regulamin dla zarządów stowarzyszeń i walnych zebrań. Regulaminy te obowiązy-

wać będą już od chwili ostatecznej organizacji Związku, która się dokona w ciągu kilku miesięcy.

W sprawie organizacji drużyn młodzieży sokolej zapadła uchwała tej treści, że Sokolstwo tworzy drużyny młodzieży, organizuje i prowadzi je według zasad skautowych, starając się przytem o porozumienie i współdziałanie z Radą harcerską na zasadach autonomji organizacyj sokolich skautowych.

Rozważano dalej szereg spraw szczegółowych, jak: podział na okręgi i dzielnice, sposób wprowadzenia w życie nowych urządzeń w organizacji i zaznajomienia społeczeństwa z programem działania, organizację sekretarjatu w Warszawie, wznowienie pisma „Ruch“ jako organu teoretycznego w sprawach wychowaniu cielesnemu poświęconych, odznaki, strój, występy wspólne itp.

Ponadto uchwalono, że wszystkie towarzystwa sokole mają urządzić w gronie członków w miesiącu listopadzie (o ile możności 16.) obchód uroczysty w celu uczczenia pierwszej rocznicy istnienia niepodległej Polski.

Na zebraniach tych jako w pierwszą rocznicę istnienia niepodległej Polski, należy rozpatrywać stosunek organizacyi sokolej do potrzeb narodu i państwa i sposoby, którymi Sokolstwo ma działać w utrwaleniu niepodległości i wzmożeniu potęgi Państwa.

Ostatnie posiedzenie popchnęło naprzód organizację Związku wszystkich Towarzystw sokolich, które sprawie wychowania fizycznego oddawały przez tyle dziesiątków lat rzetelne usługi. Zlanie dotychczasowych Związków w jedną całość, ustalenie programu pracy i zadań wobec narodu i państwa, każe się spodziewać, że ta organizacja społeczna wywrze wpływ należyty na ukształtowanie się dążeń do podniesienia sprawności fizycznej w narodzie.

Konkurs

na posadę kierującego nauczyciela gimnastyki przy Tow. gimnast. Sokół I. w Tarnowie z płacą miesięczną 1000 K za obowiązującą liczbę godzin tygodniowo, za nadobowiązkowe godziny według umowy. Mieszkanie kawalerskie w naturze, światło i opał możliwe do otrzymania.

Posada do objęcia natychmiast.

Sprawy Towarzystw sokolich.

Chodorów. Członków przed wojną 450 — 1. VII. 1919 r. t. j. w dniu wskrzeszenia na nowo Sokoła po inwazji ukraińskiej 151. (Chodorów został dopiero 25. V. 1919 r. zwolnionym od najazdu ukraińców, a z końcem czerwca b. r. znów ewakuował). W r. 1915 po oswobodzeniu w czerwcu Chodorowa od Moskali rozpoczął się zaraz ruch w Sokole — niestety z budynku zupełnie zniszczonego granatami, pozbawionego wszystkich szyb, futryn, drzwi, podłóg, przyrządów gimnastycznych, całego urządzenia scenicznego, urządzenia kinowego, nie można było korzystać i dopiero powoli można było połatawszy jako tako przedewszystkiem dach, zabrać się do ratowania tak wspaniałego gmachu od ostatecznej ruiny. Niestety budynek nawet w takiej formie został zarekwirowanym dla wojska — i to po kolei — austrjackiego, bawarskiego i znów austrjackiego. Gdy już nareszcie w r. 1918 wojsko go opuściło, a część mieszkalną frontową także i kolejarze tamże ulokowani — zniszczywszy gmach do reszty — zwołaliśmy Walne Zgromadzenie i zaczęliśmy się zabierać do restauracji budynku, zawarłszy korzystny dla nas kontrakt wynajmu całej przedniej części mieszkalnej zarządowi dóbr Chodorów, z warunkiem odrestaurowania nam całego budynku, przyszła nagle ukraińska inwazja. W czasie trwania tejże budynek służył jakiś czas na cele sądu polowego i szpital. Po oswobodzeniu w dniu 1. lipca 1919 r. zwołano Walne Zebranie i wybrano nowy wydział i przystąpiono po raz trzeci do restauracji budynku na podstawie kontraktu z zarządem dóbr Chodorów. Jest to jedyna deska ratunku, gdyż gniazdo mając jedynie długi, nie mogłoby marzyć nawet o tem, aby się zdobyć na kwotę kilkudziesięciu tysięcy potrzebnych na odnowienie gmachu. Obecnie z dniem 10. października b. r. budynek jest już prawie zdatny do zamieszkania, a sala i scena również odnowiona, choć pozbawiona w zupełności urządzenia.

Straty na dzisiejsze ceny w budynku przeszło 50 tysięcy, a w urządzeniu co najmniej 80 tysięcy koron.

Ze względu na to, że z powodu zniszczenia i spalenia całego miasta nie można znaleść odpowiedniego pomieszczenia dla szkół i nauka szkolna się nie rozpoczęła, inteligencja cała prócz części urzędników, jeszcze w r. 1914 wyjechawszy, dotychczas jeszcze nie powróciła i powrócić z powodu braku mieszkań nie może — fabryki unieruchomione jeszcze dotychczas, ruch w Sokole musi być słabym, a ćwiczenia dotychczas żadne zorganizowane być nie mogły.

Prezesem wybrano po raz 22 Dra Bobera — zastępcą Tadeusza Szumińskiego, skarbnikiem Zdziańskiego, sekretarzem Wł. Hassnego, naczelnikiem E. Huecka, gospodarzem W. Hydzika.

Drużyn skautowych z powodu braku odpowiedniej młodzieży nie można było zorganizować.

Mimo zniszczenia budynku Wydział Sokoła wybrany w r. 1915 aż do r. 1918 urządzał obchody narodowe i kierował życiem narodowem.

Dolina. Dnia 12. października b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie, na którem dokonano wyboru Wydziału w następującym składzie: Dd. K. Stroka prezes, Dr. S. Kotłowski wiceprezes, Wydział: Dr. M. Mausman, Z. Ziziewicz, B. Trembicki, S. Biskupski, K. Wajman, A. Gołuchowski.

Do gniazd sokolich.

Związek teatrów ludowych w Warszawie zwrócił się do Związku sokolego we Lwowie z oznajmieniem, że każdy zespół teatralny amatorski może przystąpić do tego związku. Korzyści z należenia są następujące:

1. Każdy zespół może uczestniczyć bezpłatnie w jednodniowym kursie, urządzonym przez instruktora Związku teatrów ludowych.
2. Otrzymuje niedrukowane dotąd albo wyczerpane egzemplarze sztuk do grania.
3. Może otrzymać pomoc reżysera do przygotowania trudnych sztuk.
4. Dekoratora do urządzenia sceny i obrazów żywych.
5. Wzory dekoracyj.
6. Wypożyczenie kostjumów teatralnych po cenach zniżonych o połowę.

Zespół należący do Związku teatrów ludowych wkłada rocznie 20 marek i wpisowe 5 marek. Za czas obecny do 1. stycznia 1920 r. wkładają zespoły 15 marek tytułem wpisowego i wkładki półrocznej.

O ile gniazda sokole posiadają trupy amatorskie, wskazanem byłoby zgłoszenie się wprost do Z. T. L. Adres: Warszawa, ul. Kopernika l. 30, dh. Wacław Budzyński.

Odpowiedzialny redaktor: Alojzy Wallek. Nakładem Związku polskich gimnastycznych Tow. sokolich.
Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.